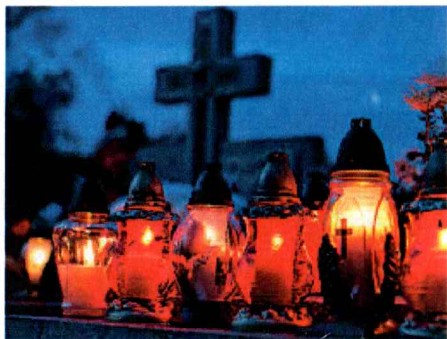


Wiadomości z życia klasztoru franciszkanów w Nowym Porcie

1. Bardzo dziękujemy za ofiary, które tydzień temu zbieraliśmy na potrzeby naszego Kościoła. Zebraliśmy kwotę 3.334 złotych i 78 groszy. Bóg zapłać za otwartość waszych serc. Kwota ta pozwoliła nam już ostatecznie uregulować pozostający dług za nagłośnienie w Kościele i odłożyć środki na ogrzewanie Kościoła.



2. W piątek – 1 go listopada – obchodzimy Uroczystość Wszystkich Świętych. Msze Św. w naszym Kościele jak w każdą Niedzielę.

Wierni, którzy nawiedzą Kościół 1 i 2 listopada mogą dostać odpustu zupełnego, który może być ofiarowany tylko za zmarłych. Natomiast wierni, którzy pobożnie nawiedzą cmentarz i przynajmniej w myśli pomodlą się za zmarłych, mogą zyskać odpust, który może być ofiarowany za dusze w czyśćcu cierpiące.

Odpust ten możemy zyskać w dniach od 1 do 8 listopada, pod zwykłymi warunkami (Ojcze Nasz, Wierzę w Boga, stan łaski uświęcającej, modlitwa na intencje Ojca Świętego i akt żalu doskonałego).

3. W sobotę – 2 go listopada Dzień zaduszny, wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Pamiętamy w tym dniu w szczególny sposób o naszych drogich zmarłych.

Msze Św. w naszym Kościele o godz. 7³⁰ i 18³⁰. Na Mszy Św. o godz. 18³⁰ modlimy się za zmarłych polecanych, w wypominkach,.

Wypominki jednorazowe będą wyczytywane podczas nabożeństwa za zmarłych w oktawie od 2 do 8 listopada o godz. 18⁰⁰, a o godz. 18³⁰ przez całą oktawę Msza Św. za zmarłych polecanych w wypominkach jednorazowych.

Wydawca Gazetki Franciszkańskiej:
O.dr Erwin Stanisław Urbaniak OFM tel.: 501-630-942



Gazetka Franciszkańska

Kościół Morski - Gdańsk - Nowy Port

XXX Niedziela Zwykła

27 października 2019

NR 49

Msza św.

NIEDZIELA:

8.00,10.00,12.00,16.30

Msza św.

Dni powszednie:

7.30,18.30



Ewangelia wg św. Łukasza (18, 9-14)

Jezus opowiedział niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść:

«Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołężnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”.

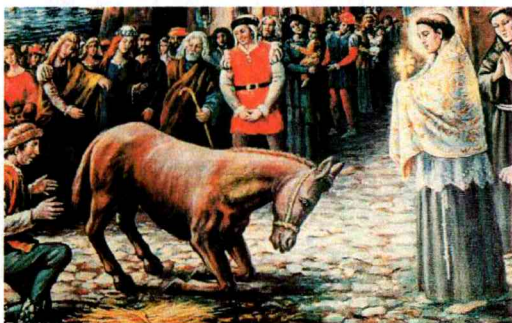
A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!”

Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony».

Pierwsze wyrazy liturgii słowa są dla nas wielką nauką o posłuchu Bożym. Pan wysłuchuje sieroty i wdowy, nie ma względu na osoby. Wysłuchanym będzie ten, „kto służy Bogu”. Co to znaczy? Otóż sierota, wdowa i służący Bogu są do siebie podobni w absolutnym poczuciu zależności od Niego. Sierota i wdowa nie mają ani ojca, ani męża, który by się zatroszczył o ich utrzymanie, dlatego wołają do Boga – Źródła jedynej nadziei w takiej sytuacji. Podobnie „służący Bogu” woła do Niego, szukając tam sensu swojego życia. Taki opiera się na Bożej woli, którą chce wypełniać. Zatem sierota, wdowa i służący Bogu są całkowicie pod opieką Najwyższego.

Najlepszą metodą na uświadomienie sobie tego faktycznego ubóstwa jest rozważanie o własnej śmierci. W takich okolicznościach wszystko co nieważne odchodzi na dalszy plan. Zaczynamy myśleć kategoriami królestwa Bożego. Tego uczy nas dzisiaj św. Paweł. Wie, że śmierć jego jest bliska, pisze z rzymskiej niewoli. Całą nadzieję i ufność pokłada w Bogu. Idzie drogą Jezusa. W takich okolicznościach wygłasza swoją modlitwę uwielbienia.

My przyzwyczajamy się do modlitwy uwielbienia na Mszach i podczas modlitw charyzmatycznych. Uczucia, emocje i nasze ciała chcą klaskać, śpiewać i tańczyć. To dobrze. Jednak to „żaden wysiłek”. Prawdziwe uwielbienie Boga jest wtedy, kiedy wszystko jest temu przeciwne. Wiara bowiem w trudnościach i przeciwnościach się doskonali. I znowu: nie jest trudno wierzyć w stanie pokoju, Bóg jednak bardziej patrzy na wiarę z perspektywy utrapienia. Dlatego w przeddzień śmierci Apostoła, razem ze nim wołamy: „Bogu chwała, na wieki wieków. Amen!”.



Kłęczący muł

Pewnego dnia święty Antoni prowadził z Guillardem publiczną debatę, a on poczuł się upokorzony i niezdolny do zaprzeczenia mistrzowskiej obronie jaką święty mu przedstawił. Wtedy, aby wyjść

z tej upokarzającej sytuacji, zażądał od świętego dokonania jakiegoś cudu. Wtedy uwierzyłby w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii. I oto, co zaproponował świętemu Antoniemu: „Mam mulicę. Przez trzy dni nie będę dawał jej jedzenia i jeżeli po tym poście zrezygnuje z pokarmu, jaki jej przyniosę, aby adorować konsekrowaną Hostię, którą jej ukazesz i w której, jak mówisz, jest prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny Chrystus, wtedy w pełni przyjmę naukę Kościoła katolickiego.”

Święty Antoni, pobudzony przez Boga, zgodził się na tę propozycję i te trzy dni spędził na modlitwie i pokucie. Pod koniec trzeciego dnia odprawił Mszę świętą, a następnie, nie zdejmując szat liturgicznych, wziął konsekrowaną Hostię i w towarzystwie mnóstwa wiernych stawił się na środku placu.

Guillardo wyprowadził ze stajni wygłodniałą mulicę i położył przed nią paszę. Wtedy święty, zwracając się do mulicy, powiedział: „W Imię twojego Stwórcy, którego trzymam w rękach, rozkazuję Ci natychmiast ukorzyć się przed Nim, aby heretycy poznali, że całe stworzenie jest poddane Barankowi, który ofiaruje się na naszych ołtarzach”. Ku zdumieniu wszystkich obecnych, wygłodniała mulica, w ogóle nie zwracając uwagi na pokarm, który podawał jej Guillardo skierowała się ku trzymanemu przez Antoniego Najświętszemu Sakramentowi i zginając dwie przednie nogi, trwała nieruchoma w ukorzeniu, w postawie głębokiej czci. Ten fakt spowodował nawrócenie nie tylko Guillarda, ale także wielu heretyków, którzy byli obecni przy tym wydarzeniu. Z powodu tego cudu, o którym wieść szybko rozeszła się po całym świecie, święty Antoni otrzymał przydomek „Młot na heretyków”. Jest to prawdziwe, publicznie uznane świadectwo historyczne.

Twoi zmarli żyją - Phil Bosmans

W tych dniach wszędzie widzi się ludzi
pielęgnujących groby na cmentarzach.
To dobrze, jeśli w tych dniach wspominamy
naszych zmarłych z czułością.
Ale czasem Zaduszki stają się
czystym interesem,
współzawodnictwem o najpiękniejszy grób,
gdy żyjący pragną się nawet na cmentarzu
wzajemnie prześcignąć.
Nie nieś kwiatów na groby
tylko dlatego, że robi to sąsiadka, że robi to każdy.

Zatrzymaj się sercem, duszą
przy grobie swoich zmarłych, zamyślony i milczący.
Uwierz, że twoi zmarli żyją!
Wówczas będziesz mógł z nimi rozmawiać.
Wówczas nie będziesz stać pod ciemnym murem
z sercem pełnym żalu,
może zrozpaczony, w niemej złości.
Twoi zmarli żyją w obecności Boga!
Czekają na twoje przyjście.
Bo ty także jesteś już w drodze do grobu.
Nie wiesz tylko, jak długa jest jeszcze ta droga.

Pomyśl o tym przez chwilę i naucz się
przy grobie swoich zmarłych żyć bardziej po ludzku!